

CAGLIERO 11

Biuletyn Salezjańskiej Informacji Misyjnej



Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich



W Yapacarái (Paragwaj) w marcu odbyło się spotkanie „Insieme” Regionu Południowego Stożka. Wspomniano tam m.in. salezjańskiego misjonarza męczennika księdza Rudolfa Lunkenbeina. 15 czerwca 1976 roku w Meruri (Brazylia), razem z nim śmierć męczeńską poniósł młody i wierny współpracownik Simone Bororo. 40 lat później otwarto ich proces beatyfikacyjny. „Rudolf i Simone, życie dla życia!”, to słowa znaczącego hymnu skomponowanego na tę okazję, popularnego w salezjańskich inspektoriaty Ameryki Południowej.

Podtrzymywanie żywej pamięci o misjonarzach, którzy nas poprzedzili i którzy swoją krwią i potem rodzili nowe życie Jezusa Chrystusa obecne w charyzmacie salezjańskim, to pewny sposób na ożywienie ducha misyjnego w Zgromadzeniu.

Oni też, jak mówi temat Dnia Misji Salezjańskich 2017, „zostali z nami”. Ksiądz Bosko nadal puka do serc wielu młodych salezjanów ze wszystkich kontynentów, aby byli gotowi opuścić wszystko, pójść i „zostać z nimi” ... na całe życie, na zawsze!

Ks. Guillermo Basaños SDB
Radca ds. Misji

Podejmować pierwsze głoszenie i żyć nim

W dniach 23-30 kwietnia w Cachoeira do Campo (Belo Horizonte - Brazylia) odbyło się Kontynentalne Seminarium Animacji i Formacji Misyjnej. Jego celem było przyjęcie, zrozumienie i pogłębienie pierwszego głoszenia, a także wskazanie na konkretne drogi wychowawczo-duszpasterskie, które pozwolą uczynić bardziej skutecznym postannictwo salezjańskie.

Podczas seminarium 72 salezjanów i Córek Maryi Wspomożycielki podjęło refleksję dotyczącą pierwszego głoszenia, ubogaconą syntezą salezjańskich seminariów regionalnych na ten temat, które odbyły się na wszystkich kontynentach, oraz bogactwem naszego Systemu Prewencyjnego i innymi doświadczeniami duszpasterskimi spoza środowiska salezjańskiego.

Uczestnicy pracowali w grupach i podczas warsztatów, w ramach których zgłębiali różne zagadnienia, wymieniali opinie i doświadczenia, podejmowali refleksję na temat kryteriów i skutecznych wyborów, które ożywiłyby animację poszczególnych inspektorii tak, by były one w sposób twórczy narzędziami pierwszego głoszenia w szkołach, oratoriach-centrach młodzieżowych, parafiach, dziełach socjalnych, wśród tubylców oraz dzieci i młodzieży z grup ryzyka.

Spotkaniu towarzyszył klimat bogatej duchowości, braterstwa i refleksji nad Słowem Bożym.

Każdy DIAM (SDB) i koordynatorka animacji misyjnej (FMA) planowali jak przedstawić treści seminarium i praktykę pierwszego głoszenia w swoich inspektoriaty lub narodach.

Tak jak 72 uczniów Pana (Łk 10,1), zostali oni posłani od USA aż po Chile, aby nieść dobrą nowinę, która musi być najważniejsza we wszystkich naszych salezjańskich obecnościach.



RADOŚĆ SŁUŻENIA PANU



Zawsze fascynowały mnie opowieści misjonarzy. Po przeżyciu pewnych doświadczeń misyjnych w Gwatemali, w postnowicjacie rozmawiałem o tym misyjnym niepokoju z kierownikiem duchowym, ze spowiednikiem, a zwłaszcza z misjonarzami, którzy też kiedyś odczuwali ten sam niepokój a teraz przekazują charyzmat salezjański w naszej inspektorii. Długo modliłem się przed tabernakulum lub z różańcem w ręku, prosząc Pana o pewność Jego wezwania i odwagę, aby odpowiedzieć na Jego miłość i żyć nią. Odpowiedź, która najbardziej mnie uderzyła, pojawiła się w spotkaniu z ks. Checchi. Uśmiechając się, powiedział do mnie: „Mój drogi, jeśli już złożyłeś swoje życie w ręce Boga ... ciesz się Jego marzeniami. Pozwól Mu się prowadzić, pozwól, aby On poprowadził cię do chłopców, których sam postawi na twojej

drodze i kochaj Jego wolę, kochaj to, co On zaplanował dla ciebie. Zapewniam cię, że będziesz szczęśliwy, ufając Mu”. Niektórzy współbracia, oczywiście, mówili mi: „Po co gdzieś wyjeżdżać, skoro tu mamy tak wiele do zrobienia”. To prawda, pracy jest mnóstwo. Ale prawdą jest również to, że Zgromadzenie w świecie jest tylko jedno i młodzi oraz współbracia czekają na nas wszędzie. Jeśli winnica jest własnością Pana, On wie, jak przydzielić swoich pracowników. Do nas należy odpowiadać na Jego prośby z miłością, tam gdzie On chce nas mieć i gdzie nas posyła. Gdyby pierwsi salezjanie nie zaryzykowali i nie poszli na krańce świata, jak my poznalibyśmy Boga, księdza Bosko i nasze powołanie?

Kierując się pragnieniem służenia Panu, zgłosiłem swoją dyspozycyjność i w 2015 roku zostałem wysłany do Albanii i Kosowa. Tam znalazłem się w zupełnie nieoczekiwanej rzeczywistości. Przyzwyczyłem się myśleć o misjach z kościołami pełnymi wiernych. Nie wyobrażałem sobie, że trafię do wioski całkowicie muzułmańskiej, aby dzielić się radością bycia misjonarzem z dwoma współbraćmi i 18 katolikami. Pierwszą trudnością było porzucenie mojej idei misji i zrozumienie tego, co Pan mi dawał. Dodając do tego trudności językowe i moją ignorancję odnośnie islamu, stanąłem wobec wyzwania, które tylko współbracia i chłopcy pomogli mi zrozumieć i podjąć. Jakąż radość odkryłem pozwalając się zaskoczyć obecności Boga w chłopcach. Ich pytania, nasze dyskusje i słuchanie siebie nawzajem, są teraz radością mojego serca, moim „dziękuję” Bogu za powołanie misyjne. Myślę, że tak będzie zawsze, że najpiękniejszym darem dla misjonarza będą ludzie młodzi i współbracia.

Wierzę, że bycie misjonarzem jest częścią naszego salezjańskiego DNA. Od wyjścia na ulicę, aby znaleźć chłopców, do opuszczenia swojego kraju z miłości do Boga, nasze powołanie staje się coraz bogatsze. Żyjemy w pełni, kiedy marzenie Boga staje się naszym marzeniem, Jego młodzi naszymi młodymi, Jego wezwanie naszym życiem. Więc jeśli Bóg chce, abyś był misjonarzem, pozwól się prowadzić Jego miłości i idź tam, gdzie młodzi ludzie na ciebie czekają. Zapewniam cię, że w twoim życiu nie będzie większej radości!



Ksiądz Giuseppe Liano SDB
Gwatemalczyk, misjonarz w Albanii - Kosowie



Świadectwo salezjańskiej świętości misyjnej

Ks. Pierluigi Cameroni, Postulator Generalny ds. Kanonizacyjnych Rodziny Salezjańskiej

Sługa Boża Matilde Salem (1904-1961) nie miała łatwego życia małżeńskiego, również z tego powodu, że nie mogła mieć dzieci. Realizowała swoje macierzyństwo wobec sierot i ubogich: „To będą na zawsze moje dzieci. A także ci wszyscy, których Pan pozwoli mi spotkać w życiu”. Pracowała niestrudzenie, aby salezjanie mogli otworzyć placówkę w Aleppo (Syria). Mając 54 lata została dotknięta ciężką chorobą raka i złożyła ofiarę z życia: „Mój Boże, ofiaruję Ci moje życie za jedność chrześcijan, o uświęcenie kapłanów i pomyślność dzieł salezjańskich”.



Salezjańska Intencja Misyjna

Za salezjanów, którzy pracują w rejonach konfliktów

Aby byli budowniczymi pokoju poprzez wychowanie i głoszenie „Księcia Pokoju”.

Salezjanie pracują w wielu rejonach świata, w których toczą się konflikty zbrojne, społeczne, polityczne, etniczne, religijne. Często są one wynikiem manipulacji związanych z interesami handlowymi, w których nie liczą się niewinni i najstarsi ludzie. Misja Rodziny Salezjańskiej w tych kontekstach jest prorocza, bezinteresowna i ma na celu budowanie pokoju. Polega na wytrwałym wychowaniu do współistnienia i poszanowania godności ludzkiej, w imię Tego, który „jest naszym pokojem”.

